



Mikolaj
Rej



FIGLIKI

Mikołaj Rej

Figliki



Fundacja Festina Lente

Co rym pisał: „Nie umiem”

Dwa się mieli ku paniej, więc rymy pisali,
Aby się, czym kto może, paniej podobali.
Jeden stojąc napisał: "Już dalej nie umiem",
Drugi przyszedł, wziął kredkę, napisał: "Ja umiem."
Ten wyszedł, a ów przyszedł, przypisał: "ale łąć"
Ten przyszedszy obaczy, jał rym pilnie mazać.
A do tego przypisał, co pisał: "Nie umiem" -
"Umiesz, ale nie możesz, tak o tym rozumiem."

Baba, co w Pasyją płakała

Gdy ksiądz śpiewał Pasyją, więc baba płakała.
Umie li po łacinie, druga jej pytała:
"- Płaczesz, a to wiem pewnie, nie rozumiesz czemu,
I ten twój płacz podobien barzo k szalonemu."
Rzekła baba: "- Iżci ja płaczę nie dlatego,
Lecz wspominam na swego osielka miłego,
Co mi zdechł. Prosto takim, by ksiądz, głosem ryczał
I także na ostatku czasem cicho kwiczał."

Błazen, co głodem chciał zamku dobyć

Książę jedno twardego gdy zamku dobywał,
Rzekł, że trudno, chyba, iż głodem by go dostał.
Błazen, słysząc, w szelinę, pod zamek się zakradł,
By zamku głodem dobył: leżał, trzy dni nie jadł.
Potym przyszedł do pana:"- Panie, próżnyć nakład!
Jam tam leżał o głodzie, jużem trzy dni nie jadł,
A wzdym zamku nie dobył. Nie weźmiesz go głodem,
Byś tu, wierę, rok leżał i ze wszytkim rodem."

Błazen szczukę zastawił

Jeden prze towarzysze w rybny dzień fest sprawił,
Posłał naprzód zuchwalca, by szczukę zastawił.
On wziąwszy, w kilku groszy zastawił Żydowi.
Pan siadł z gośćmi. "- Niech szczukę naprzód dają!" - powie.
Ten rzekł: "- A wszakeście ją kazali zastawić!"
Pan powiedział: "- Tym rychlej miała gotowa być."
Ten rzekł: "- Jam mnimał, by to zastawić Żydowi."
Goście w śmiech, a pana wstyd.
A coż rzec łotrowi?

Co ich żaden rozłączyć nie miał, jedno Bóg

Drugich dwoje tak z sobą towarzystwo wzięli,
Chcąc w nim mieszkać, póki ich sam Bóg nie rozdzieli.
Gdy mu się towarzyska w rychłe uprzykrzyła,
Wyszedł z nią w pole, kędy Boża Męka była.
Rzekł: - Towarzystwo dotąd z sobą mechmy wzięli,
Póki nas z niego sam Bóg, jak wiesz, nie rozdzieli.
Otoż tu są dwie drodze. On też przy nich stoi.
Idźże ty tą, ja ową, a tak nas rozdwoi!"

Co się nie chciał spowiadać, iż się żona spowiedała

Jeden, co miał złą żonę, spowiadać się przyszedł.
Mnich do niego z postawą z zakrystyjej wyszedł.
Rzekł mu, iż: "- Wasza pani teraz też tu była,
A na świętej spowiedzi wszystko wyliczyła."
Ten rzekł: "- Już się mnie, księże, spowiadać nie trzeba.
Wszystko ta wywołała pewnie, jako trzeba,
Na mię i na są siady, i by co wiedziała -
I na Boga, to mi wierz, żeć by powiedziała."

Co żonę chciał z okrętu wyrzucić

Na okręcie, kiedy się morze zaburzyło,
Ciężkie rzeczy wymiotać, aby się ulżyło,
Z okrętu rozkazano. Jeden, żonę wzięwszy,
Począł ją pilnie dźwigać, w suknią uwinąwszy.
I Ona kiedy wrzeszczała, poczęli go karać,
Pytając: "- Cożeż to chciał, zły łotrze, udzielać?"
Ten rzekł: "- Gdy co cięższego chcemy mieć na pieczy,
Ja na się żadnej nie mam nigdy cięższej rzeczy."

Jako żona na pogrzebie omdlała

Kiedy pana grzebiono, pani narzekała:
"- Czegożem ja, sirota nędzna, doczekała!"
Kiedy ją hamowali, tu się wydzieriała,
A gdy go w grób kładziono, na ziemi leżała.
Potym, gdy grób zakryto, sąsiadek pytała:
"- Coż się wam zda? Dobrzem li tak była omdlała?
Rada bym była lepiej, wierem nie umiała.
Przebóg, wystrzec mię było, bom w tym nie bywała."

Sługa co się po łaźni przesypiał

Sługa słyszał, iż pana tak doktor nauczał,
Aby zawždy po łaźni maluczko się przespał.
W niedzielę pan z kościoła przydzie, aż śpi sługa,
Więc go kijem, mówiąc mu: "- Wszak dosyć noc długa!"
Ten rzekł: "- Panie, słyszałem, iż doktor po łaźni
Kazał się wam przesypiać. Ten ludźmi nie błaźni.
A jam się mył we śrzodę - zapomniałem tego,
Abych się był kęs przespał dla zdrowia lepszego."

Tatarzyn mszej słuchał

Tatarski poseł przy mszy trefił się w kościele.
Dziwował się, iż popów a świec było wiele.
Pytali go: "- Coż ci się nasze nabożeństwo
Spodobało?" Rzekł: "- Wszytko jakoby szaleństwo."
A to nawięcej ganił, iż wszyscy gotują,
Jako by mieli co jeść, k stołu przysługują,
A jeden je i pije, a drugim nie da nic:
"- Nie chciałbym ja u niego nigdy na tej czci być."

Spis treści

Co rym pisał: „Nie umiem”.....	3
Baba, co w Pasyją płakała.....	3
Błazen, co głodem chciał zamku dobyć.....	4
Błazen sztukę zastawił.....	4
Co ich żaden rozłączyć nie miał, jedno Bóg.....	5
Co się nie chciał spowiadać, iż się żona spowiadała.....	5
Co żonę chciał z okrętu wyrzucić.....	6
Jako żona na pogrzebie omdlała.....	6
Sługa co się po łaźni przesypiał.....	7
Tatarzyn mszej słuchał.....	7

Mikołaj Rej
Figliki
(wybór)

Redakcja: *Hanna Milewska*

Projekt okładki:
STUDIO OŻYWIANIA KSIĄŻKI KARTALIA

Copyright © for the e-book edition
by FUNDACJA FESTINA LENTE 2013

Warszawa 2013

ISBN 978-83-7904-090-2

Fundacja Festina Lente
ul. Nowoursynowska 160B/7
02-776 Warszawa



FUNDACJA
FESTINA LENTE

www.festina-lente.org.pl



www.chmuraczytania.pl



www.eLib.pl